VIII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Ustawodawczej**
(nr 33)
z dnia 26 stycznia 2017 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Ustawodawczej (nr 33)

26 stycznia 2017 r.

Komisja Ustawodawcza, obradująca pod przewodnictwem posła **Marka Asta (PiS)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– poselski projekt ustawy o uregulowaniu praw do nieruchomości na terenie miasta stołecznego Warszawy (druk nr 975).

W posiedzeniu udział wzięli: **Wiesław Puszkarski** radca prawny w Biurze Prawnym Urzędu m.st. Warszawy, **Ewa Wierzbowska** prezes Fundacji Profilaktyki Endokrynologicznej wraz ze współpracowniczką.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Marcin Wójcik, Magdalena Żychlińska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Analiz Sejmowych oraz **Magdalena Klorek** i **Łukasz Nykiel** – legislatorzy z Biura Legislacyjnego.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Otwieram posiedzenie Komisji Ustawodawczej. Witam zaproszonych gości, witam członków Komisji Ustawodawczej. Porządek dzienny mają państwo przed sobą. Przewiduje on jeden punkt – rozpatrzenie poselskiego projektu ustawy o uregulowaniu praw do nieruchomości na terenie miasta stołecznego Warszawy (druk nr 975). Jeżeli nie usłyszę uwag, to uznam, że porządek dzienny został przyjęty. Uwag nie słyszę. A zatem przystępujemy do realizacji porządku dziennego. Oddaję głos przedstawicielowi wnioskodawców. Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Marcin Kierwiński (PO) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, projekt, którym mamy się zajmować z druku nr 975 jest próbą całościowego uregulowania kwestii reprywatyzacji warszawskiej, reprywatyzacji wynikającej z dekretu Bieruta. Z założenia, ponieważ ma dotyczyć dekretu Bieruta, ograniczony jest swoim zasięgiem do m.st. Warszawy, bo było to prawo tylko i wyłącznie obejmujące granice m.st. Warszawa, granice przedwojenne.

Omawiany projekt zakłada całościowe zamknięcie problemu reprywatyzacji poprzez trzy możliwe sposoby załatwienia wszelkich spraw związanych z kwestiami reprywatyzacji warszawskiej. Po pierwsze, pod bardzo restrykcyjnymi warunkami zwrot nieruchomości, które zwrócone być mogą – zaraz powiem, jakie są to warunki – bo tutaj chodzi też o interes społeczny osób aktualnie zamieszkujących kamienice, które ewentualnie posadowione są na gruntach, co do których są roszczenia, co też jest nie bez znaczenia. Druga kwestia to możliwość wypłaty odszkodowania wszędzie tam, gdzie zwrot w naturze nie jest możliwy. I wreszcie trzecia kwestia to kwestia rekompensaty dla osób, które zgodnie z dekretem Bieruta w drugiej połowie lat 40. nie mogły złożyć tzw. wniosku dekretowego.

Reprywatyzacja warszawska, to, co wynika z dekretu Bieruta jest prawdziwą zmorą samorządu warszawskiego nie od roku, nie od dwóch lat, ale tak naprawdę od 26 lat. Jak państwo wiedzą, dekret Bieruta zakładał znacjonalizowanie wszystkich gruntów na terenie m.st. Warszawy i, to, co było ewenementem, odłączenie gruntu z naniesieniem, które na tym gruncie znajdowało się w latach 40. Mówię w latach 40., choć wiadomo, że chodzi o czasy powojenne. W ramach dekretu Bieruta możliwe było, po znacjonalizowaniu nieruchomości, złożenie tzw. wniosku dekretowego. Wniosek ten powinien był być rozpatrzony i wtedy, kiedy nie było przeciwwskazań prawnych, powinno zostać ustanowione prawo do użytkowania. Niestety praktyka władz komunistycznych była taka, że wnioski

te były masowo odrzucane lub masowo nierozpatrywane. Mówię o tym, żebyśmy zdawali sobie sprawę z tego, że mówimy o problemie, który jest zaniechaniem ostatnich siedemdziesięciu lat. W wolnej Polsce, po roku 1989 pojawiało się coraz więcej roszczeń wynikających ze złożonych wniosków dekretowych, które nie zostały rozpatrzone. Prędzej czy później samorząd warszawski i tak te roszczenia będzie musiał rozpatrzeć. Pytanie, czy będzie to robił tak jak do tej pory, bazując na dekrecie Bieruta – a więc paradoksalnie mówimy o złym prawie komunistycznym, które do dnia dzisiejszego cały czas obowiązuje – czy też będzie mógł je rozpatrywać na podstawie ustawy. Taki projekt ustawy właśnie proponujemy.

Chcę bardzo mocno podkreślić, że jest to projekt ustawy zgodny z interesem społecznym, bo z jednej strony rozwiązuje problem samorządu warszawskiego, z drugiej strony nie pozbawia lokatorów w kamienicach, które posadowione są na gruntach, co do których są roszczenia, ich własności. Czyli zakończy ona proces zwracania kamienic z lokatorami. Proponujemy także nie zwracać tych nieruchomości, które zostały bądź to całkowicie odbudowane, bądź na trwałe zmieniły stan prawy, zostały zbyte na rzecz osób trzecich, bądź miasto przez lata łożyło na nie tak wysokie środki, że zwrot tych kamienic teraz byłby całkowicie niezasadny. Innymi słowy, nie będziemy zwracać kamienic, które zostały odbudowane po wojnie. Chcemy także dopilnować, aby wszelkie rozliczenia wynikające z wypłaty odszkodowania czy też zwrotu uwzględniały stan nieruchomości w momencie, gdy państwo przejmowało tę nieruchomość. Czyli wszelkie ewentualne kwestie rozliczeń odnosimy do dnia wejścia w życie dekretu lub dnia przejęcia nieruchomości w latach 40. To się wydaje jak najbardziej uczciwe, ponieważ wszyscy chyba zdajemy sobie sprawę, że znakomita część Warszawy w tamtym okresie była zniszczona. Dlatego chcemy bardzo mocno to uwzględniać.

Panie przewodniczący, po przeczytaniu wszystkich opinii do projektu wraz z posłami Platformy Obywatelskiej, których mam przyjemność reprezentować, przygotowałem projekt autopoprawki, która wychodzi naprzeciw wielu uwagom i sugestiom proponowanym, chociażby przez pierwszego prezesa Sądu Najwyższego. Taką autopoprawkę będę chciał złożyć. Jestem do państwa dyspozycji. Liczę na to, że będzie wola debatowania nad tym projektem, ponieważ Warszawa zasługuje na ustawę reprywatyzacyjną. Bez ustawy reprywatyzacyjnej problem mętnej wody, która narosła wokół reprywatyzacji, nigdy nie zostanie wyeliminowany.

Państwo jako członkowie Komisji Ustawodawczej na dwóch poprzednich posiedzeniach zajmowali się kwestią komisji weryfikacyjnej. Komisja weryfikacyjna niezależnie od tego, jaki jest jej cel, choć wszyscy rozumiemy, że jest to cel polityczny, nie rozwiązuje niczego na przyszłość. Obowiązkiem Sejmu, zwłaszcza w kontekście tego, co dzieje się w ostatnich miesiącach, jest rozwiązanie kwestii reprywatyzacji całościowo. Jest to w interesie zarówno prawowitych właściciel, samorządu warszawskiego, jak i osób, które do teraz zamieszkują tereny, które mogą podlegać reprywatyzacji.

Chcę jeszcze bardzo mocno podkreślić, że ten projekt ma zablokować całkowicie obrót roszczeniami. Roszczenia nie będą przedmiotem obiegu handlowego, więc ma on wyeliminować te kwestie, które teraz są przez media nagłaśniane, a więc nabycie roszczenia za drobne pieniądze i rozpoczęcie procedury, która przebiega zgodnie z polskim prawem, odzyskiwanie gruntów o wielkiej wartości, a na pewno wielokrotnie przewyższającej wartość nabytego roszczenia. Takie autopoprawki zaraz do pana przewodniczącego złożę. Myślę, że one będą wychodziły naprzeciw tym wszystkim uwagom, które zostały zgłoszone zarówno przez opiniujących projekt, jak i przez uczestników dyskusji na sali plenarnej.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dziękuję. Otwieram dyskusję. Proszę o takie ogólne uwagi do projektu. Pan poseł Mularczyk, proszę.

Poseł Arkadiusz Mularczyk (PiS):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, po pierwsze chcę podkreślić, że problem uregulowania praw do nieruchomości powinien dotyczyć całego kraju, a nie tylko i wyłącznie miasta Warszawy. Tego typu sprawy dotyczą nieruchomości w wielu miastach, w Kra-

kowie, Poznaniu, we Wrocławiu, nie tylko w Warszawie, więc tylko i wyłącznie z tego powodu ten projekt jest bardzo wyrywkowy, wręcz incydentalny. To po pierwsze.

Druga sprawa dotyczy faktu, że ten projekt zgłosiła Platforma Obywatelska, która rządziła 8 lat, nie tylko w kraju, ale także w Warszawie. Dlatego rodzi się pytanie, dlaczego przez te 8 lat koledzy z Platformy, posiadając pełne instrumentarium rządowe, takiego projektu nie zgłosili. Zgłaszają go dopiero teraz, kiedy są w opozycji, gdy możliwości wprowadzenia kompleksowej regulacji są ograniczone, co więcej, gdy wyszło na jaw wiele, bardzo wiele nieprawidłowości dotyczących reprywatyzacji dotyczących czołowych polityków Platformy Obywatelskich. To jest drugi element, na których chcę zwrócić uwagę.

I wreszcie trzeci element. W dwóch ministerstwach – w Ministerstwie Sprawiedliwości oraz Ministerstwie Infrastruktury – toczą się prace, które zmierzają do pewnego uregulowania kwestii związanych z prawem do nieruchomości, jak chociażby uregulowania kwestii użytkowania wieczystego. Są plany czy zamysły, żeby użytkowanie wieczyste w ogóle znieść.

W związku z powyższym, doceniając dorobek parlamentarzystów Platformy Obywatelskiej, którzy dopiero w opozycji się tym tematem poważnie zajęli, doceniając ich dorobek związany z przygotowaniem tego projektu, ja z powyższych powodów zgłaszam wniosek formalny o odrzucenie tego projektu w pierwszym czytaniu.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dziękuję, panie pośle. Pan przewodniczący Brejza prosi o głos, proszę bardzo.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Panie pośle, mówi pan nieprawdę. W poprzedniej kadencji przyjęliśmy małą ustawę reprywatyzacyjną. Uregulowaliśmy problem nieruchomości użytkowanych przez samorząd, które podlegały roszczeniom. To są boiska, szkoły, przedszkola. To jest poważne podejście do problemu. Nie może nam pan ograniczać prawa do składania projektu takim argumentem, że my rządziliśmy. Rzeczywiście byliśmy pierwszą formacją polityczną, która na poważnie podeszła do tego problemu, składając mały projekt ustawy reprywatyzacyjnej, który naszymi głosami został przyjęty przy waszym głosie wstrzymującym.

Jakie to jest rozwiązanie incydentalne? Nie możemy złożyć takiego projektu? A komisja weryfikacyjna też dotyczy tylko gruntów warszawskich. Państwa projekt. Świetnie się te dwa projekty uzupełniają, dlatego proszę posłów PiS, aby projektu nie blokować. Kontynuujmy ten kierunek, który przez Platformę w poprzedniej kadencji został zapoczątkowany, żeby te sprawy uregulować. Nie blokujmy tej sprawy.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Pan poseł Eugeniusz Kłopotek, proszę.

Poseł Eugeniusz Kłopotek (PSL):

Szanowni państwo, szanowna Komisjo, ja jako doświadczony parlamentarzysta i wieloletni członek tej Komisji pragnę zwrócić uwagę, że my nie rozstrzygamy pod względem politycznym projektu. My mamy dać opinię marszałkowi…

Poseł Andrzej Matusiewicz (PiS):

Nie, my rozpatrujemy projekt.

Poseł Eugeniusz Kłopotek (PSL):

My rozpatrujemy projekt? To przepraszam. Muszę się wytłumaczyć w tej sytuacji. Ja byłem przekonany, że my mamy ocenić, czy ten projekt jest dopuszczalny ze względu na przepisy konstytucji czy też nie jest dopuszczalny. Skoro jednak mamy pracować nad projektem, to zmienia to postać rzeczy.

Chcę się odnieść do trzech zarzutów podniesionych przez pana posła. To, że ten projekt obejmuje swoim zakresem m.st. Warszawa, to nie jest argument przemawiający za jego odrzuceniem. To nie jest taki argument. Bardzo często podejmowaliśmy jako parlament decyzje dotyczące wąskiego zakresu. Wielokrotnie Trybunał Konstytucyjny zwracał nam uwagę na konieczność zmiany prawa w bardzo wąskim zakresie, a w pozostałym zakresie już nie. To po pierwsze.

Po drugie. Przyzwyczailiśmy się już do tych ośmiu lat, ale to nie może być argument, że mieliście 8 lat i mogliście to zrobić, to teraz do widzenia z takim projektem. I wreszcie to, że w dwóch ministerstwach toczą się prace nad kwestia uregulowania sprawy użytkowania wieczystego nie powinno stanowić problemu, żebyśmy procedowali nad tym projektem.

Odrzucam jakieś tam podteksty polityczne, ja uważam, że nad tym projektem, zwłaszcza w kontekście deklaracji pana posła Kierwińskiego, że gotowy jest do złożenia autopoprawek, można pracować. Jaki będzie ostateczny rezultat, czy nam się to uda połączyć w jakimś zakresie również z komisją weryfikacyjną, to już jest zupełnie inna kwestia. Ale żeby tak ad hoc, tylko dlatego że to Platforma zgłasza, partia opozycyjna, odrzucić projekt? Wydaje mi się, że warto to przedyskutować, tym bardziej że ludzie czekają na jakąś porządną ustawę reprywatyzacyjną, nawet w ograniczonym zakresie, dla m.st. Warszawy.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dziękuje za ten głos. Pani prof. Pawłowicz, proszę.

Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS):

Ja jednak przychylam się do głosu pana posła Mularczyka. Przedmówca powiedział, że ludzie czekają, nawet dla Warszawy, ale to nie jest tak. Najpierw czekają ludzie, aż się poodbiera to, co się pozabierało nielegalnie. Najpierw trzeba uporządkować w Warszawie bałagan stworzony przez tyle lat. Takie cząstkowe regulacje tworzą bardzo często tylko bałagan. Uważam, podobnie jak pan poseł Mularczyk, że trzeba problem uregulować w sposób kompleksowy dla Warszawy, Gdańska, Poznania. Popieram stanowisko pana posła Mularczyka.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dziękuję. Pan poseł Kropiwnicki.

Poseł Robert Kropiwnicki (PO):

Panie przewodniczący, szanowni państwo, argumenty o tych ośmiu latach są coraz mniej zabawne, nie mówiąc o ich powadze. Wy też mogliście przygotować w ciągu roku taki projekt ustawy, to dlaczego tego nie zrobiliście, skoro uważacie, że jest problem. Zrobiliście tylko ustawę o zabieraniu niesłusznie przyznanych środków, komisję weryfikacyjną. Ale dlaczego nie rozwiązujecie problemu? Dlaczego nie zrobiliście takiego projektu ustawy? Nie wpadliście na to albo nie stać was było mentalnie, żeby to zrobić.

Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS):

Pan jak zwykle dowala

Poseł Robert Kropiwnicki (PO):

Nie dowalam, ale dlaczego mi pani przerywa.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Pani poseł, pani poseł.

Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS):

Bo pan tylko obraża i…

Poseł Robert Kropiwnicki (PO):

Nie obrażam, tylko jak mówicie, że mogliśmy przez osiem lat, to dlaczego…

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Proszę państwa, przywołuję do porządku.

Poseł Robert Kropiwnicki (PO):

Komisja weryfikacyjna dotyczy tego, co było w przeszłości, w sensie wyrównywania szkód, niesłusznie odzyskanych nieruchomości. Można się z tym zgadzać albo nie, ale taki koncept opracowali państwo, proszę bardzo. Natomiast ustawa reprywatyzacyjna, o której mówimy teraz, mówi o tym, żeby wyrównać krzywdy tym, którym zabrano nieruchomości niesłusznie, i wypłacić im odszkodowania, rekompensaty, tak żeby problem reprywatyzacji rozwiązać raz na zawsze, przynajmniej na terenie Warszawy.

Jeżeli pan Mularczyk sformułował zarzut, że ustawa dotyczy tylko Warszawy, to można ją rozszerzyć albo potraktować tę ustawę jako pilotaż i później przygotować ustawę dotyczącą całego kraju, opierając się na tym samym mechanizmie, ale dobrą praktyką jest przetestowanie tych rozwiązań.

Zwracam uwagę, że ta ustawa, szczególnie art. 17 mówiący o sposobie odszkodowań czy wypłaty odszkodowań jest dość sensowy, jest dość oryginalną formułą, ponieważ wysokość odszkodowania odpowiada wartości nieruchomości według stanu faktycznego i prawnego z dnia jej przejęcia, z uwzględnieniem obciążeń według cen z dnia sporządzenia wyceny. Czyli były właściciel otrzymuje środki po odjęciu nakładów. To jest bardzo sensowne rozwiązanie. Proszę zwrócić uwagę, że fundusz dekretowy, który proponuje się w tej ustawie, ma swoje przychody, więc to nie jest tak, że on obciąża li tylko Skarb Państwa. On będzie miał również własne dochody z wycen i wpłat. To jest dobre rozwiązanie. Uważam, że warto przetestować przynajmniej na Warszawie, gdzie problem reprywatyzacji jest najbardziej nabrzmiały. Państwo mówią, kto za to odpowiada. My odpowiadamy, że wszyscy i wy również za to odpowiadacie, bo Lech Kaczyński także podejmował takie decyzje i one będą za chwilę w komisji weryfikacyjnej. Nie ma co się obrzucać zarzutami, kto bardziej jest winny, tylko trzeba przejść do sprawy i rozwiązać problem na przyszłość. My wam dajemy projekt, który jest gotowym rozwiązaniem, nad którym jesteśmy gotowi pracować. Można wnosić poprawki takie, siakie lub inne i dyskutować o nim, a nie mówić o tym, że to jest do kitu, bo mieliście 8 lat. To nie jest żaden argument. Porozmawiajmy o przyszłości, o tym, co trzeba będzie zrobić w ciągu najbliższych 5, 10 albo po 8 waszych ulubionych latach po to, żeby problem reprywatyzacji rozwiązać. Komisja weryfikacyjna, którą państwo powołają to jest w dużej mierze spektakl, który nie rozwiąże problemu na przyszłość. Czyje roszczenia ona zablokuje? Może hochsztaplerów. Ale tych, którzy mają prawdziwe roszczenia? Ich to nie powstrzyma i nadal będzie kłopot.

Dlatego uważam, że warto pracować nad tym projektem i składam wniosek o przystąpienie do prac. Przypominam, że my jesteśmy po pierwszym czytaniu i Komisja spotkała się dzisiaj, żeby przystąpić do merytorycznej pracy nad poszczególnymi artykułami, więc składam wniosek o przystąpienie do pracy nad poszczególnymi artykułami.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dziękuję, panie pośle. Pan poseł wnioskodawca jeszcze, proszę bardzo.

Poseł Marcin Kierwiński (PO) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, jestem niemile zaskoczony wnioskiem złożonym przez pana posła Mularczyka, a to dlatego, że gdy na sali plenarnej odbywała się prezentacja tego projektu słyszałem od polityków Prawa i Sprawiedliwości, że chcą całościowo rozwiązać kwestie dekretu Bieruta. Słyszałem, że jest wola pracy nad tym projektem, dlatego zadeklarowaliśmy daleko idącą elastyczność, jeżeli chodzi o kwestie zgłaszania autopoprawek do tego projektu. Apeluję do pana posła wnioskodawcy o wycofanie tego wniosku, ponieważ tak czy tak i tak z kwestią reprywatyzacji będziemy musieli się zmierzyć.

Reprywatyzacja, czy tego państwo chcą czy nie, będzie się odbywać, ponieważ odbywa się na zasadzie realizacji dekretu Bieruta. Czy tego chcemy czy nie, 70 lat po tym, jak został wprowadzony dekret Bieruta on nadal obowiązuje. Od 25 lat wolnej Polski przepisy prawa komunistycznego, złego prawa komunistycznego cały czas obowiązują. Jeżeli Sejm nie zrobi czegoś, aby skutki tego dekretu wyeliminować, to reprywatyzacja nadal będzie się odbywała. Czy tego państwo chcecie czy nie. Żebyście powołali nie wiem ile komisji weryfikacyjnych, pani profesor, co pani nazywa czyszczeniem bałaganu, to nie zmienia faktu, że roszczenia nadal będą się pojawiały, roszczenia nadal będą zgłaszane do stołecznego ratusza i do ministra infrastruktury, bo przecież jest i taki tryb i będą realizowane za pośrednictwem wyroków sądowych.

Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS):

A poza Warszawą nie trzeba tego weryfikować?

Poseł Marcin Kierwiński (PO) – spoza składu Komisji:

Zaraz się do tego odniosę, pani profesor. Mówię tylko, że nie jest metodą mówienie, że nie ma problemu, jakoś to będzie, a jak państwo powołają komisję weryfikacyjną, to wszelkie problemy znikną. No nie, nie znikną. Kwestie reprywatyzacji nadal będą się toczyć.

Komisja weryfikacyjna, jak powiedział pan poseł Kropiwnicki, nie rozwiązuje niczego na przyszłość, nie rozwiązuje żadnego realnego problemu. Omawiany projekt z jednej strony, raz jeszcze to podkreślę, ma eliminować patologie, które wokół reprywatyzacji narosły, to znaczy ma blokować tzw. handel roszczeniami, ma chronić lokatorów, ma uregulować kwestie ludzi, którzy żyją w swoich domkach jednorodzinnych, których od 70 lat nie są właścicielami. Czy zdają sobie państwo sprawę z tego, że ludziom zabierano ich własność, ich domy, zostawiano ich tam, dokwaterowywano im ludzi, oni i ich rodziny mieszkają w tych domach od 70 lat, ale nie są w stanie uzyskać prawa własności tych nieruchomości? Powiem więcej, były nawet takie pomysły, żeby te osoby wyrzucić z ich nieruchomości, a działo się to w latach nie Platformy Obywatelskiej. Dlatego, jeżeli chcemy rozwiązać problem, a nie przerzucać się polityczną odpowiedzialnością, to podejdźmy konstruktywnie do problemu. Pracujmy nad tym projektem, o co gorąco apeluję. Jeśli będą daleko idące wnioski państwa, mówię tu o większości Prawa i Sprawiedliwości, my jesteśmy bardzo, bardzo elastyczni.

Dlaczego projekt jest wyrywkowy i dotyczy tylko m.st. Warszawa? Bo dekret Bieruta, co podkreślę raz jeszcze, obowiązywał tylko w m.st. Warszawa. Jeżeli uważają państwo, że możliwe jest przyjęcie jednych rozwiązań reprywatyzacyjnych dla Warszawy i dla całej reszty kraju, to proszę mi wybaczyć, ale jest to myślenie dość naiwne. Tak czy tak, nawet jeżeli będą chcieli państwo kiedyś przygotować całościową ustawę reprywatyzacyjną dla całego kraju, to i tak dekret warszawski, dekret Bieruta będzie musiał być potraktowany na odrębnych zasadach. Po prostu tak było skonstruowane to prawo. Przecież będzie to dotyczyło wszystkich dekretów nacjonalizacyjnych, bo tych dekretów, nawet jeśli chodzi o kwestie kopalń też było kilka. Jeżeli ja teraz słyszę zarzut, że to jest rozwiązanie, które rozwiązuje tylko problem warszawski i to jest niedobre, bo wyrywkowe, to przypomnę szanownym posłom Prawa i Sprawiedliwości, że Sejm raz już przyjął taką ustawę wyrywkową, która dotyczyła zabużan, czyli ludzi, którzy utracili swoją własność poza aktualnym terytorium Rzeczpospolitej, którzy w świetle prawa aktualnego na tamten moment nie mieli żadnych praw, żeby ubiegać się o jej zwrot. Mówię od strony formalnoprawnej. Kwestia dekretu Bieruta jest o tyle inna i o tyle bardziej paląca, że w wielu przypadkach mówimy o dochodzeniu swoich praw na podstawie złego prawa komunistycznego, które było złe z założenia, i było jeszcze źle stosowane.

Wracam do wypowiedzi pan posła Mularczyka z głębokim przekonaniem, że pan poseł wycofa się jednak z tego złego wniosku. Słyszę, że nie trzeba rozwiązać problemu reprywatyzacji warszawskiej, bo przez 8 lat tego problemu nie rozwiązano za rządów Platformy Obywatelskiej. Nie będę powtarzał tego, co mówił pan przewodniczący Brejza, że to Platforma Obywatelska jako jedyna do tej pory zajęła się kwestiami reprywatyzacji, mimo że państwo jako Prawo i Sprawiedliwość też w Warszawie rządzili, też mieli rząd i prezydenta Warszawy, bo nie chcę się tu przerzucać argumentami politycznymi. Proszę sobie zdać sprawę, że ten projekt pomaga ludziom, którzy akurat teraz są eksmitowani z kamienic, w których od wielu lat mieszkają.

Jeżeli chce pan powiedzieć, że nie zajmiecie się kwestią reprywatyzacji warszawskiej i nie będziecie bronić tych ludzi i nie będziecie bronić prawowitych właścicieli, nie będziecie chcieli ukrócić rożnych procederów, które w majestacie polskiego prawa przez lata narosły, to muszę powiedzieć, że to bardzo oryginalne, bardzo oryginalne myślenie. Sądziłem, że Prawo i Sprawiedliwość zrobi wszystko, żeby chociaż ukrócić nielegalny handel roszczeniami, chyba że pan uważa, że komisja weryfikacyjna ten handel ukróci. Proszę mi wierzyć, nie ukróci. Pani profesor powiedziała, że na początku trzeba bałagan uporządkować. Właśnie temu porządkowaniu ta ustawa, pani profesor, ma służyć, temu porządkowaniu, bo bałagan, o którym pani mówi, chcę, żeby to bardzo mocno zabrzmiało, to nie jest bałagan ostatnich lat. To jest bałagan ostatnich siedemdziesięciu lat. To jest bałagan dekretu Bieruta, bałagan prawa, które nacjonalizowało z jednej strony, z drugiej strony mówiło, że coś będzie zwracane, a nigdy za czasów komuny nie

było zwracane. Jeżeli chce pani rozwiązać wszelkie kwestie związane z tym bałaganem, który powstał, to nie komisja weryfikacyjna, tylko całościowe załatwienie kwestii dekretu Bieruta, rozwiązanie i rozprawienie się z dekretem Bieruta, symboliczne zakończenie czasu komuny w Warszawie. Dekret Bieruta to jest czas komuny w Warszawie. Do dzisiaj PRL w Warszawie obowiązuje, ponieważ obowiązuje dekret Bieruta. Jeżeli państwo chcą nadal utrzymywać ten dekret, to de facto symbolicznie utrzymujecie to wszystko, co z tym dekretem zostało złego wprowadzone. Utrzymujecie złe komunistyczne prawo.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dziękuję. Pan poseł Matusiewicz jeszcze i przechodzimy do głosowania.

Poseł Andrzej Matusiewicz (PiS):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, chcę zwrócić uwagę na systematykę tej ustawy i sposób rozwiązana problemu, jaki wnioskodawcy proponują. Mój przedmówca mówił o komunistycznym prawie, ale dwa rozdziały waszego projektu dotyczą właśnie komunistycznego prawa, czyli wieczystego użytkowania, bo nie kto inny, tylko komuniści wprowadzili wieczyste użytkowanie. W Kodeksie cywilnym od 1 stycznia 1965 r. te przepisy obowiązują i wieczysty użytkownik dopiero po 99 latach może stać się właścicielem, a jeżeli chodzi o osobę prawną to po 45 latach. Zagraniczni prawnicy na różnych konferencjach pytają, ile lat ludzie żyją u nas, że dopiero po 99 latach można zostać właścicielem.

To rozwiązanie, proszę państwa, nie jest właściwe. Powinniście inną systematykę zrobić. Rozdział 2 i Rozdział 3 dotyczy ustanowienia wieczystego użytkowania i prawa realizacji. Nie mogę się pogodzić z tym, że państwo nie wnoszą o przywrócenie własności. Jeżeli to jest niemożliwe, jeżeli mamy do czynienia z nieodwracalnymi skutkami, to wtedy jest odszkodowanie i rekompensata. Również w przepisach końcowych nie odnosicie się w tym projekcie do nowelizacji przepisów ustawy o gospodarce nieruchomościami, jaka nastąpiła w poprzedniej kadencji, na co wskazał przewodniczący poseł Brejza. Była taka inicjatywa Senatu i ona w jakimś zakresie przedmiotowym regulowała te sprawy, a państwo w przepisach przejściowych w ogóle nie nawiązali do niej. Nie wiadomo, jakie tryby postępowania miałyby być wprowadzone.

Te zarzuty merytoryczne uważam, że przesądzają o tym, że to jest zły projekt i ja będę głosował za jego odrzuceniem, przede wszystkim z tych przyczyn, jeżeli chodzi o pryncypia odnośnie do prawa własności.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dziękuję. Proszę państwa, dyskusja w pierwszym czytaniu już się odbyła. Wniosek o odrzucenie padł. Jeżeli Komisja zarekomenduje Wysokiej Izbie odrzucenie, a Wysoka Izba uzna jednak, że projekt powinien być procedowany, to będziemy go procedować. Na dzisiaj mamy wniosek sformułowany przez pana posła Mularczyka…

Poseł Marcin Kierwiński (PO) – spoza składu Komisji:

To są nieprawdziwe opinie.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Nie, nie. Przystępujemy do głosowania. Poddaję pod głosowanie wniosek pana posła Mularczyka.

Poseł Robert Kropiwnicki (PO):

Panie przewodniczący, ale nie zakończyliśmy jeszcze dyskusji, panie przewodniczący, proszę…

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Kto jest za przyjęciem wniosku pana posła Mularczyka o odrzucenie projektu w pierwszym czytaniu? (14) Kto jest przeciw? (9) Kto wstrzymał się od głosu? (2) Wniosek został przyjęty. A zatem Komisja rekomenduje odrzucenie projektu w pierwszym czytaniu.

Proponuję jako sprawozdawcę pana posła Mularczyka. Czy pan poseł się zgadza?

Poseł Arkadiusz Mularczyk (PiS):

Tak.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Jeżeli nie usłyszę innych kandydatur, to uznam, że Komisja wybrała sprawozdawcę. Nie słyszę głosu sprzeciwu. A zatem pan poseł Mularczyk jest sprawozdawcą.

Dziękuję. Zamykam posiedzenie Komisji.